

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Przemysł](#)

Ministerstwo Gospodarki liczy na wzrost zainteresowania specjalnymi strefami ekonomicznymi



Ministerstwo Gospodarki spodziewa się wzrostu zainteresowania specjalnymi strefami ekonomicznymi (SSE) wśród małych i średnich firm. Już teraz w wielu strefach mogą one liczyć na lepsze warunki niż duże podmioty - zarówno na wyższe ulgi podatkowe, jak i krótszy wymagany okres utrzymywania zatrudnienia.

- Nowe regulacje unijne będą mniej wspierały duże przedsiębiorstwa, ale za to bardziej małe i średnie. Sądzymy, że to, czego nie udało się stworzyć dla małych i średnich firm jeszcze w pierwszym półroczu, uda się w drugim. Celem jest to, by szybciej przekonać małe i średnie przedsiębiorstwa do skorzystania z tych instrumentów pomocy - ocena w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Ilona Antoniszyn-Klik, wiceminister gospodarki.

Dotychczas dominującymi inwestorami w SSE były duże firmy, często z międzynarodowym kapitałem. Przykładem jest branża motoryzacyjna, która w 2011 r. odpowiadała za ponad 25 proc. wszystkich wydatków inwestycyjnych na terenie stref - wynika z raportu EY „Specjalne Strefy Ekonomiczne po 2020 roku”. Opracowanie to pokazuje, że w skali makro SSE są efektywną formą pomocy publicznej, a koszty w postaci utraconych wpływów podatkowych są niższe od podatków, jakie generuje dodatkowe zatrudnienie w SSE.

- Specjalne strefy ekonomiczne oferują obniżki podatków dla tych, którzy spełniają odpowiednie warunki, żeby wejść do strefy: tworzą trwałe miejsca pracy, które zobowiązują się utrzymywać przez pięć lat, lokują firmy dokładnie tam, gdzie jest stworzona strefa, oraz zobowiązują się do odpowiedniego poziomu nakładów inwestycyjnych - wymienia Ilona Antoniszyn-Klik.

Wciąż niewielki udział małych i średnich firm w inwestycjach w SEE może wynikać ze zbyt restrykcyjnych wymogów prawnych, np. konieczności utrzymywania miejsc pracy. Choć duże przedsiębiorstwa są zobowiązane do utrzymywania zadeklarowanego poziomu zatrudnienia przez pięć lat, a małe i średnie przez trzy lata, to dla niektórych z nich ryzyko i koszty związane z tymi wymogami mogą być zbyt duże. Dotyczy to zwłaszcza tych branż, w których przychody cechują się niższą stabilnością lub trudne jest je oszacować z powodu innowacyjności oferowanych produktów.

Z drugiej jednak strony, ramach niektórych SSE w Polsce małe i średnie firmy mogą liczyć na większą pomoc publiczną niż duże podmioty. To pozwala (przynajmniej w części) kompensować koszty w postaci regulacji. Ponadto minimalna wielkość inwestycji, która kwalifikuje do otrzymania pomocy w ramach SSE, to równowartość 100 tys. euro, co zdaniem wielu ekspertów nie jest istotną barierą.

W pierwszym półroczu 2014 r. wydano 438 zezwoleń na działalność w SSE, co stanowi 70-proc. wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim - wynika z danych Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych. W tym samym okresie przedsiębiorcy zapowiedzieli inwestycje w SSE o wartości ponad 21,5 mld zł, podczas gdy w 2013 r. wyniosły one jedynie 7,3 mld zł. Szybki wzrost inwestycji to efekt zmian w prawie, które obniżyły wielkość pomocy publicznej od 1 lipca br.

- Polska zdecydowała się przedłużyć działania specjalnych stref ekonomicznych, a do 30 czerwca była jeszcze możliwość otrzymania pomocy na warunkach z poprzednich lat. Te dwie decyzje spowodowały bardzo duże przyspieszenie decyzji inwestycyjnych w przedsiębiorstwach. Dzięki temu mamy rekordowo dużo zgłoszeń dotyczących zarówno liczby miejsc pracy, jak i nakładów inwestycyjnych, które będą poniesione w tym roku i w kolejnych latach - twierdzi wiceminister gospodarki.

Poza określonymi wyjątkami prawo wspólnotowe zakazuje udzielania pomocy publicznej, która może zaburzać konkurencję na wspólnym rynku. Art. 107 Traktatu o UE pozwala udzielać pomocy publicznej w ramach polityki regionalnej w celu wspierania inwestycji i zatrudnienia w najmniej rozwiniętych regionach. Podstawowym wymogiem dopuszczalności pomocy jest poziom PKB, który nie może być wyższy niż 75 proc. średniej UE. Zmniejszanie się luki dzielącej Polskę i średnią UE pod względem PKB powoduje, że konieczna staje się redukcja wielkości pomocy dla firm.

Po 1 lipca 2014 r. maksymalna wielkość pomocy publicznej została obniżona na terenie całego kraju, poza czterema województwami Polski Wschodniej (woj. warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie), gdzie wciąż obowiązuje limit 50 proc. kwalifikowanych wydatków inwestycyjnych. W sześciu województwach obniżono limit z 50 proc. do 35 proc. (łódzkie, lubuskie, kujawsko-pomorskie, małopolskie, opolskie, świętokrzyskie), w dwóch - z 40 proc. do 35 proc. (pomorskie, zachodniopomorskie) oraz w trzech - z 40 proc. do 25 proc. (wielkopolskie, śląskie, dolnośląskie). W przypadku województwa mazowieckiego zdecydowano się na wydzielenie trzech obszarów (miasto Warszawa; zachodnie i wschodnie powiaty), ponieważ poziom rozwoju aglomeracji stołecznej jest znacznie wyższy niż na peryferiach Mazowsza. Dzięki temu zwłaszcza obszary położone na wschód i południe od Warszawy będą mogły korzystać z większej pomocy publicznej niż dotychczas.

- Wokół Warszawy są dwa subregiony, w których poziom pomocy był na poziomie 30 proc., teraz będzie to 35 proc. Jest to przede wszystkim południowo-wschodnia część województwa mazowieckiego. Są to tereny, które udało się wynegocjować z Komisją Europejską, bo choć Warszawa zarabia bardzo dużo i ma duże PKB, to są jednak regiony wokół niej, które nie są w takiej dobrej sytuacji - uważa Ilona Antoniszyn-Klik.

Źródło: www.newseria.pl

<https://laboratoria.net/przemysl/21845.html>

Informacje dnia: [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#)

Partnerzy